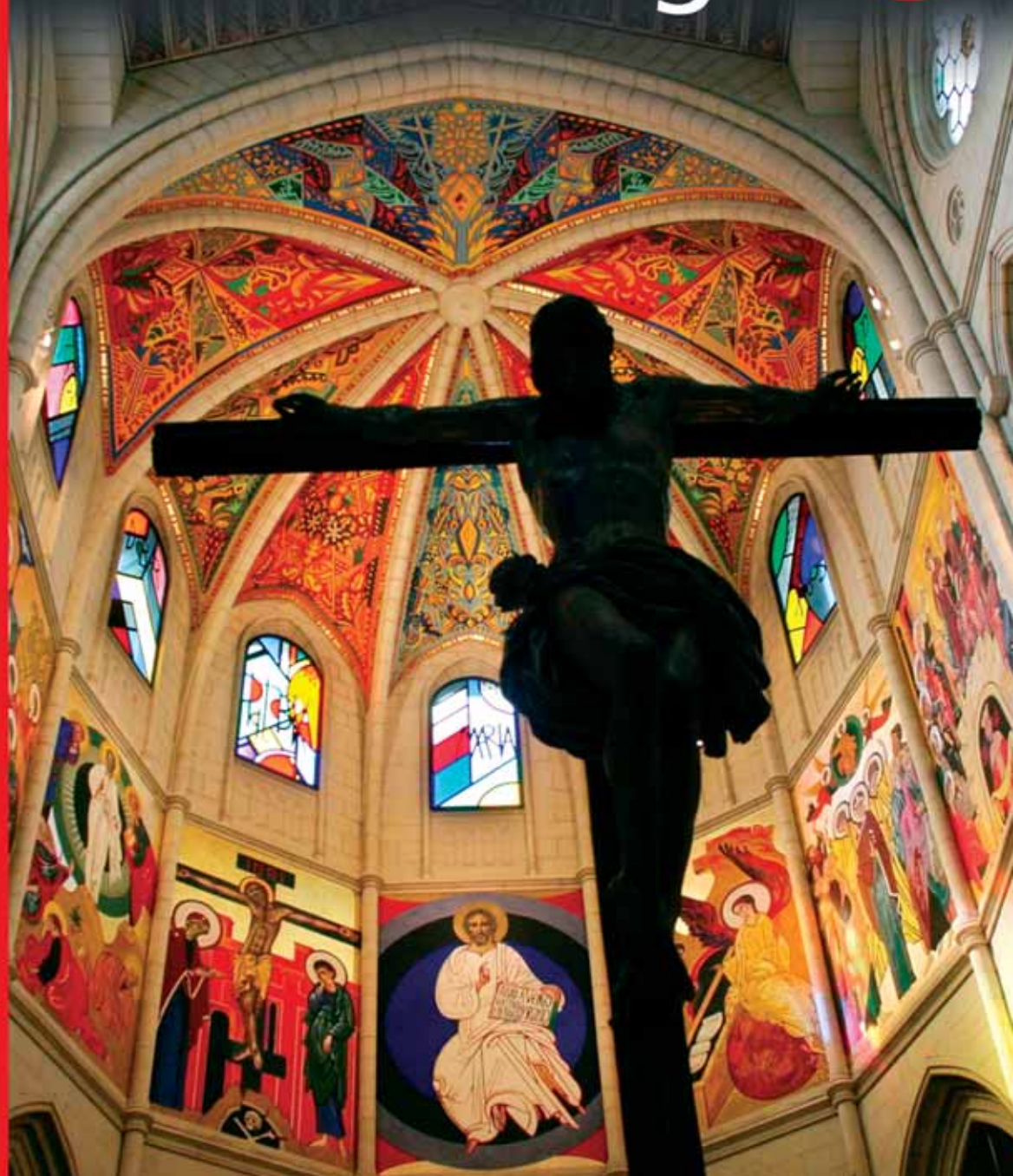


Postanien Serca Jezusowego

marzec 2016



Posłaniec Serca Jezusowego

ukazuje się w Polsce od 1872 r.
wspólna publikacja z **Posłanцем Serca Jezusa** (ukazuje się w USA od 1917 r.)



miesięcznik Apostolstwa Modlitwy

redaktor naczelny: ks. Stanisław Groń SJ

zastępca redaktora naczelnego: ks. Tomasz Oleniacz SJ

rada programowa: ks. Jakub Kołacz SJ, ks. Ryszard Machnik SJ, ks. Jerzy Sermak SJ

sekretarz redakcji: Katarzyna Kmiecik

redakcja: Grażyna Berger

sekretariat i prenumerata: Katarzyna Kmiecik

współpraca: Zenobia Białas-Świerad, ks. Stanisław Biel SJ, Barbara Cabała, ks. Tadeusz Chromik SJ, ks. Bogdan Długosz SJ, Jan Gać, ks. Robert Janusz SJ, ks. Jan Konior SJ, Helena Lis, Sylwia Łopatecka, ks. Stanisław Łuczarski SJ, ks. Ryszard Machnik SJ, Filip Musiał, ks. Andrzej Pełka SJ, ks. Józef Polak SJ, ks. Jacek Poznański SJ, ks. Jerzy Sermak SJ, ks. Jacek Siepiak SJ, Mikołaj Świerad, ks. Artur Wenner SJ, ks. Dariusz Wiśniewski SJ, ks. Marek Wójtowicz SJ

opracowanie graficzne: Joanna Panasiewicz; Studiotak.pl

adres redakcji: ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. 12 62 93 291; fax 12 42 95 003
e-mail: redakcja@poslaniec.co; www.poslaniec.co

Rok 145, nr 3, marzec 2016

POSŁANIEC SERCA JEZUSOWEGO

wydawca: Wydawnictwo WAM, Księży Jezuici

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. 12 62 93 200, fax 12 42 95 003

Vol. 100, No. 3, March 2016

POSŁANIEC SERCA JEZUSA (USPS 439-520) is published monthly for \$35.00 a year in USA (Canada \$45.00), by the POLISH JESUITS, 4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903. Periodicals Postage Paid at Chicago, IL. POSTMASTER: Send address changes to „Posłaniec Serca Jezusa”, Jesuit Fathers, 4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903

wydawca: Księży Jezuici

4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903; tel. (773) 588-7476; fax: (773) 588-6517

druk: Z.G. COLONEL s.j., ul. Nad Drwiną 4b, 30-741 Kraków; planowany nakład 14 000

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY KOŚCIELNEJ; Nr indeksu 37250

na okładce: CNS photo

Drodzy Czytelnicy!

Wielki Post jest czasem danym nam, abyśmy poważnie przemyśleli, kim dla nas jest Jezus. Ten, który poszedł do Ogrodu Oliwnego, aby w trwodze oczekiwać swojego losu. Przyszedł tam, wiedząc, że oddaje się w ręce ludzi i że straci własne życie dla ich zbawienia. Chcemy spojrzeć na samych siebie, zobaczyć słabe miejsca, dotknąć naszych ran w Jego świetle. Wzywani jesteśmy do kontemplacji męki Jezusa, do gruntownej odnowy naszego zaangażowania w wierze, czasami przytępionego rutyną. Ten liturgiczny okres wzywa nas do pokuty i do życia wiarą na co dzień. Chcemy w tym czasie wzmocnić to, co jest istotne w naszym życiu. Pragniemy znaleźć moc do zwalczania w nas lenistwa. Chcemy być radosnymi dawcami ofiarowanych przez nas darów Bogu i ludziom.

W czytanej Męce Pańskiej, w rozważanej Drodze krzyżowej, w adoracji krzyża śledzić będziemy zmagania między Słowem Bożym a światowymi krętymi drogami. Zobaczymy zderzenie i zmwogę okrutnych sił zła wobec naszego Pana. Na szczęście już wiemy, że Życie w obfitości ma przyjść po Jego męce i śmierci! To jest cena, jaką trzeba zapłacić za wprowadzenie królestwa Bożego do świata i do naszych serc. Ku temu prowadzi nas Wielki Tydzień. Ale to co najlepsze ma dopiero nadejść z radosnym *Alleluja!*

Jak Jezus, także i my – na końcu naszych cierpień i śmierci – sami zobaczymy wraz z kobietami stojącymi przy grobie, uczniami biegnącymi do grobu, apostołami zebranych w Wieczerniku i z uczniami idącymi do Emaus, że w śmierci jest życie, które przewyższa wszelką wyobraźnię.

Wielkoczwartkowy nakaz łamania chleba i służenia braciom to klucz do naszego nawrócenia. Bez przyjmowania Eucharystii nie ma nowego życia, bo tylko tak mamy łączność z Jezusem, który opuścił nas, a zarazem nadal żyje wśród nas! Pomyślmy o tym w Wielkim Poście i w czasie świętowania Zmartwychwstania Pana.

Jezus, który przyszedł i odszedł, przyjdzie znowu, i będzie sądził żywych i zmarłych! (2 Tym 4, 1). Światło zmartwychwstałego Chrystusa niech obficie oświeca nasze życie, bo wtedy jest nadzieja, że zaczniemy w końcu widzieć świat tak, jak Bóg go widzi. Z liturgii tych bolesnych i radosnych dni czerpmy moc, aby iść przez życie jako uczniowie i uczennice Zmartwychwstałego Pana.

fot. Joanna Panastewicz

us. J. Hamilton Groni 9



marzec w kalendarzu kościelnym.....	6
rok liturgiczny.....	Jan Gać
▷	Dwa procesy 6
.....	Alicja Wojtczak
	Kontemplacja Krzyża 42
słowo życia.....	ks. Bogdan Długosz SJ
	Szalony z radości 11
.....	ks. Artur Wenner SJ
▷	Ja ciebie nie potępiam 27
.....	ks. Stanisław Biel SJ
	W kręgu Męki Pańskiej 36
.....	ks. Stanisław Groń SJ
▷	Radosna prawda 50
formacja.....	ks. Jacek Poznański SJ
	Tajemnica łaskawości 12
patron miesiąca.....	ks. Marek Wójtowicz SJ
	Oddany Bogu i bliźniemu 15
na marginesie.....	Katarzyna Łysoń
▷	Prawda 18



Rok Jubileuszowy.....	ks. Ryszard Machnik SJ	
◁	Błogostawieni miłosierni	20
duchowość Apostolstwa Modlitwy.....	ks. Marek Wójtowicz SJ	
	Pielgrzymka	24
modlitwa.....	Grażyna Berger	
◁	Przez krzyż	28
.....	Gabriel-Maria Fulconis	
	Prośba o serce	54
intencje papieskie.....	ks. Józef Polak SJ	
◁	Intencja ewangelizacyjna	37
.....	ks. Robert Janusz SJ	
	Intencja powszechna	61
podróże.....	Anna Mularska	
◁	Pan Jezus Cudowny u Fary	38
lektura duchowa.....	św. Roman Melodos	
	Zmartwychwstał Pan	46
kult Serca Jezusa.....	ks. Ángel Tejerina SJ	
	Serce Jezusa i Trzeci Tydzień Ćwiczeń duchowych	51
życie Apostolstwa Modlitwy.....		55
historia.....	Filip Musiał	
◁	Prowokacja przeciw wolności	58
dla dzieci.....	Mikołaj Świerad	
	Tajemnicza zasada	62

Marzec

w kalendarzu kościelnym

- 4 Św. Kazimierza Królewicza
- 6 **4. Niedziela Wielkiego Postu (C)**
- 7 Świętych Perpetuy i Felicyty,
męczennic
- 13 **5. Niedziela Wielkiego Postu (C)**
- 18 Św. Cyryla Jerozolimskiego,
biskupa
- 19 **Św. Józefa – Oblubieńca NMP**
- 20 **Niedziela Palmowa (C)**
- 24 Wielki Czwartek
- 25 Wielki Piątek
- 26 Wielka Sobota
- 27 **Zmartwychwstanie Pańskie**
- 28 **Poniedziałek Wielkanocny**



Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości bronięcia się przed zarzutami (Dz 25, 16). Są to słowa Porcjusza Festusa, namiestnika rzymskiego, sprawującego rządy w Judei w latach 60-62, wypowiedziane do króla Heroda Agryppy II w Cezarei Nadmorskiej w sprawie Pawła z Tarsu.

Czy podobną zasadą kierował się Poncjusz Piłat, kiedy 30 lat wcześniej żydowski Sanhedryn przywiódł doń Je-



Dwa procesy

zusa z Nazaretu dla zatwierdzenia wyroku śmierci orzeczonego w ich gronie wobec Aresztowanego? W kontekście zapisu Jana Ewangelisty wydaje się, że rządzącemu w Judei w latach 26-36 Piłatowi nie był obcy porządek prawny obowiązujący Rzymian piastujących godności państwowe w rzymskich prowincjach. Co zatem skłoniło Piłata do otworzenia przewodu sądowego akurat w przeddzień największego w roku żydowskiego święta Paschy? Raczej sądów tego dnia nie przewidywał. Miała się natomiast odbyć

fot. ks. Damian Copek

publiczna egzekucja trzech przestępców, wcześniej skazanych na śmierć: niejakiego Barabasa, trzymanego w więzieniu z powodu zabójstwa podczas rozruchów w mieście (por. Mk 15, 7), oraz dwóch innych, których imion Ewangelie nie zapamiętały, a którzy występują na ich kartach jako łotry.

Jednak w ostatniej chwili, wczesnym rankiem, żydowscy arcykapłani, faryzeusze i starszyzna, wszyscy razem, przywieźli do Piłata jeszcze jednego więźnia, Jezusa z Nazaretu, którego właśnie stra-



że świątynne pojmały ostatniej nocy. Wobec zaistniałej sytuacji Piłat musiał otworzyć przewód sądowy. Nie mógł skazać na śmierć człowieka bez dochodzenia jego winy tylko dlatego, że domagali się tego Żydzi.

Jan Ewangelista, który najprawdopodobniej jako jedyny apostoł stał wmieszany w tłum oskarżycieli przed twierdzą Antonia, gdzie zatrzymał się Piłat na czas pobytu w Jerozolimie i gdzie zwykł sprawować sądy, pokazuje na kartach swej Ewangelii kolejność wnoszonych przeciwko Jezusowi oskarżeń. W pierwszym punkcie Żydzi podnieśli zarzut o przestępstwo kryminalne: *Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy go tobie* (J 18, 30). Problem w tym, że oskarżenia tego nie potrafili poprzeć żadnymi dowodami, i Piłat odrzucił je jako niemające odzwierciedlenia w faktach.

Przytoczyli zatem kolejne, tym razem oskarżenie natury politycznej, o uzurpację władzy królewskiej. *Czy ty jesteś królem?* (J 18, 33) – zainteresował się Piłat. Po przesłuchaniu Jezusa na osobności w pretorium, czyli na wewnętrznym dziedzińcu, dokąd Żydzi nie mieli już wstępu (Jan Ewangelista musiał mieć tam jakiegoś informatora), namiestnik odrzucił i to oskarżenie jako niedorzeczne. Jakim Jezus mógł być królem? Co to znaczy, że królestwo Jezusa nie pochodzi z tego świata? A więc skąd, spoza Imperium Rzymskiego? Z jakiego państwa? Przecież Jezus był Żydem, a nie Persem, czy Partem (z tymi ludami Rzymianie prowadzili uciążliwe wojny).

W tym punkcie procesu Piłat nie ukrywał sympatii do Jezusa, wyraźnie tracąc cierpliwość wobec napierających nań Żydów. Nie zdołał ich jednak pozy-



skąć nawet za cenę amnestii, do jakiej był zobowiązany z okazji świąt. Wymogli na nim wypuszczenie z więzienia Barabasa, domagając się w zamian wyroku skazującego dla Jezusa.

Aby usatysfakcjonować Żydów, a może i zmiękczyć ich zapiekłość w stosunku do Jezusa, Piłat orzekł lżejszą karę – ubiczowanie. Kaźń ta była połączona z wydaniem Więźnia rzymskim żołnierzom na pośmiewisko i pohańbienie, a ci nie omieszkali „zabawić się” w okrutny sposób, pozorując Go na króla w koronie z cierni. *Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w nim żadnej winy* (J 19, 4) – orzekł Piłat.

Taka konstatacja tylko usztywniła stanowisko Żydów. Wreszcie „wyłożyli karty”, wyjaśniając: *My mamy Prawo, a według Prawa powinien on umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym* (J 19, 7). Co Rzymianina, który był poganinem, mo-

gły obchodzić wewnętrzne spory Żydów na tle ich wierzeń i przekonań religijnych? To oskarżenie w żaden sposób nie kwalifikowało się do orzeczenia wyroku skazującego. I Żydzi o tym dobrze wiedzieli. Dlatego, kiedy Piłat wahał się i skłaniał już do uwolnienia Jezusa, odrzucając kolejne ich oskarżenie, pozostał im jeszcze jeden argument – szantaż: *Jeżeli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarowi* (J 19, 12) – powrócili do oskarżenia politycznego.

Po zatwierdzeniu wydanego przez Żydów wyroku śmierci i po jego wykonaniu przez ukrzyżowanie Jezusa, Ponceusz Piłat rządził w Judei jeszcze 6 lat. A więc wówczas, w 30 r., kiedy zginął Jezus, namiestnik miał jeszcze plany polityczne na przyszłość, wszak rządził dopiero 4 lata, i dobrze mu się wiodło w pięknym mieście nad Morzem Śródziemnym,

w Cezarei. Nie chciał narażać się Żydom, którzy, jak zaświadcza w wielu miejscach ich historyk, Józef Flawiusz, przesyłali do Rzymu niekończące się donosy, nie tylko na siebie samych, ale i na rzymskich urzędników. Czy warto było narażać urząd z powodu jakiegoś żydowskiego więźnia, w końcu nic nieznaczącego w państwie rzymskim? Gdybyż jeszcze był Rzymianinem! Zresztą On sam nic nie zrobił we własnej obronie: *Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić ciebie i mam władzę ciebie ukrzyżować?* (J 19, 10).

Co innego Paweł z Tarsu, który miał obywatelstwo rzymskie. Dzielnie bronił się w sądach rzymskich przed oskarżeniami Żydów, którzy po aresztowaniu apostoła w Jerozolimie tropili go nawet w Cezarei Nadmorskiej, pod boki rzymskich namiestników, najpierw Antoniusza Feliksa, a po nim Porcjusza Festusa, by im wydali Pawła na śmierć. Jakaż to wspaniała mowa obronna apostoła, wygłoszona w obecności rzymskiego namiestnika, jego świty i króla Agryppy II i jego dworu! Mówił im o Jezusie

zmartwychwstałym i o tym, jak Go poznał w drodze do Damaszku, dokąd udawał się, by i tam więzić Jego wyznawców. *Kiedyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? (...) Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo* (Dz 26, 14-19).

Przesłuchania Pawła w Cezarei Nadmorskiej miały swój finał w Rzymie, dokąd został odesłany po tym, jak wcześniej, wobec determinacji Żydów o wydanie im go, odwołał się do sądu Cezara (przywilej, który przysługiwał obywatelowi rzymskiemu). I oto z drugiego końca świata transportowano do stolicy imperium więźnia na koszt państwa, by ten mógł się tam bronić przed stawianymi mu zarzutami. Jezus z podobnych przywilejów nie mógł korzystać.

Pomyślmy tylko: co by się stało, gdyby Jezus zechciał podjąć się własnej obrony przed Pilatem? Albo gdyby Piłat nie uległ tchórzostwu i uwolnił Jezusa? Co by się wtedy z nami stało? *Ale Pisma muszą się wypełnić* (Mk 14, 49).

Jan Gać

CNS photo

